

Wykorzystują imigrantów zarobkowych jak niewolników

14 lutego 2025

Praca w brytyjskich firmach czy na farmach dla wielu ludzi jest nadzieją na lepsze życie. Jednak pracownicy migrujący bywają wykorzystywani w Wielkiej Brytanii jak niewolnicy. Dotyka to również Polaków.

Wielka Brytania od lat opiera swoją gospodarkę na pracy migrantów. Zwłaszcza w sektorach takich jak rolnictwo, produkcja czy usługi. W 2019 roku liczba pracowników z Unii Europejskiej w Wielkiej Brytanii osiągnęła rekordowy poziom 2,4 miliona, co stanowiło znaczący wzrost w porównaniu z poprzednimi latami.

W samym Londynie około 38% pracujących pochodzi spoza Wielkiej Brytanii, z czego 13% to obywatele UE, a 25% – innych krajów. Niestety, wielu z tych pracowników migrujących czy sezonowych doświadcza trudnych warunków pracy i życia. Często są zatrudniani w nisko płatnych zawodach. Dochodzi do przypadków wykorzystywania imigrantów. Sektory takie jak rolnictwo czy przemysł spożywczy są szczególnie zależne od taniej siły roboczej migrantów, co prowadzi do dyskusji na temat potrzeby zmiany tego modelu zatrudnienia.

Jakie incydenty zgłaszają pracownicy migrujący wykorzystywani w Wielkiej Brytanii?

Pracownicy migrujący w Wielkiej Brytanii coraz częściej zgłaszają przypadki nadużyć, które odsłaniają mroczną stronę rynku pracy. Patologie na rynku pracy w UK obejmują zastraszanie, wyzysk finansowy, fatalne warunki zakwaterowania oraz niewypłacanie wynagrodzeń. Sezonowi robotnicy zatrudnieni na farmach często żyją w ciasnych, zaniedbanych barakach. Nie mają dostępu do podstawowych środków higieny.

Wśród udokumentowanych incydentów znajdują się przypadki

naliczania nielegalnych opłat rekrutacyjnych przez zagraniczne agencje. To prowadziło do zadłużenia pracowników jeszcze przed przyjazdem do Wielkiej Brytanii. Ponadto wielu sezonowych robotników skarżyło się na niewypłacanie pełnych wynagrodzeń, arbitralne potrącenia z pensji oraz zmuszanie do pracy w nadgodzinach bez dodatkowego wynagrodzenia.

Wielu z nich pracuje po kilkanaście godzin dziennie za stawki poniżej minimalnego wynagrodzenia. Z dnia na dzień mogą skończyć jako bezdomni – bez pieniędzy i dachu nad głową. Powyższe sytuacje są łamaniem praw człowieka.

Julia Quecano Casimiro, migrantka z Boliwii, walczy obecnie przed brytyjskim sądem o sprawiedliwość. Powodem jest doświadczenie dyskryminacji i nieuczciwego zwolnienia z pracy na farmie. Inni zgłaszali, że musieli płacić wysokie, nielegalne opłaty rekruterom za możliwość podjęcia pracy w UK. Coraz więcej osób mówi wprost: migranci są traktowani jak nowocześni niewolnicy.

W jednym z nagłośnionych przypadków indonezyjscy pracownicy poinformowali, że byli zmuszani do spłacania wysokich opłat rekrutacyjnych. To doprowadziło ich do sytuacji finansowej zależności, przypominającej współczesne formy pracy przymusowej. Z takimi patologiami spotykają się również Polacy.

Czy pracownicy migracyjni wykorzystywani w Wielkiej Brytanii są zdani wyłącznie na łaskę pracodawców? Absolutnie nie. Choć łamanie praw człowieka na brytyjskim rynku pracy jest realnym problemem, istnieją organizacje i instytucje, które oferują wsparcie, nawet jeśli ktoś pracuje nielegalnie lub bez umowy. Worker Support Centre (WSC), Gangmasters and Labour Abuse Authority (GLAA) czy organizacje takie jak United Voices of the World pomagają ofiarom wyzysku. Osoby doświadczające nadużyć mogą również zwrócić się do ACAS (Advisory, Conciliation and Arbitration Service). Pomagają również prawnicy pro bono.

Niezależnie od statusu zatrudnienia, każdemu przysługuje ochrona przed wyzyskiem. Dlatego zgłaszanie przypadków naruszeń może pomóc w walce z nieuczciwymi praktykami.

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: PolishExpress.co.uk